



Część Centrum Nauki „Kopernik” nadwiesza się nad nadwiślańskim bulwarem i wspiera „architektoniczną nodze”, w której mieścić się będzie kawiarnia oraz galeria. Na piętrze znajduje się loggia z widokiem na rzekę i Port Praski



Szklane atrium nazywane kraterem, bo „dziurawi” dach, ma nieregularny kształt ścian. To miejsce na drzewo i erupcję zieleni

# Kopernik kręci nad Wisłą

Budynek nad wodą, z galerią sztuki w zieleni, planetarium, ogrodami na dachu, plażą i sceną, a w środku moc atrakcji. Centrum Nauki „Kopernik” odwraca miasto w stronę bulwaru i Wisły

**DARIUSZ BARTOSZEWICZ**

Gmach nad tunelem Wislostrady jest prawie gotowy. Z loggii Kopernika na piętrze rozpościera się fantastyczna panorama z półdziką rzeką, zielenią Portu Praskiego, mostem Świętokrzyskim, Stadionem Narodowym. Tu powstanie restauracja z najlepszym widokiem.

Na bocznych elewacjach widać zygzyki stalowych ramp, które prowadzą na dach. - Urządzimy na nim ogrody - wstęp za darmo. Budynek nie grodzimy, ma stanowić część miasta - mówi Robert Firmhofer, dyrektor Centrum Nauki „Kopernik”, oprowadzając dziennikarzy.

Nie wszystkich zachwyca elewacja z płyt fibrobetonowych zbrojonych włóknom szklanym, które tworzą pasy i pola o nieregularnych kształtach. - Pasowałoby na pawilonie z dywanami w Markach albo Jankach - narzeka kolega z redakcji.

Główny projektant arch. Jan Kubic tłumaczy „Gazecie”, że to „ko-

lory ziemi”, „pradolina Wisły, warstwy geologiczne i spekania jak po strugach deszczu na skarpie”. Mówi: - Po wgłębieniach w elewacji spływać będzie woda.

Większa część gmachu, prostopadła do rzeki (3,8 tys. m kw.), zostanie otwarta już na początku września. A w niej pięć z sześciu interdyscyplinarnych wystaw: „Korzenie cywilizacji”, „Galeria Bzzz!” (dla najmłodszych), „Strefa światła”, „Człowiek i środowisko”, „Świat w ruchu”.

## Akrobacje nie dla grubasów

Wchodzimy od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego i Biblioteki Uniwersyteckiej. Wnętrza robią wrażenie. Co za skala, i ta przestrzeń prawie bez podpór. Beton architektoniczny, szkło, stalowa kratownica stropu.

Już wiadomo, gdzie stanie ok. 360 eksponatów, które pozwolą na samodzielne przeprowadzanie eksperymentów. - 7 czerwca z Holandii i Niemiec przyjeżdżają tury i zacznie

się montaż wystaw - zapowiada dyr. Firmhofer.

Po prawej stronie od wejścia działa ma sklepik i bistro, po lewej widać szklane atrium nazywane kraterem, bo „dziurawi” dach, ma nieregularny kształt ścian. To miejsce na drzewo i erupcję zieleni.

Dno kolejnego „krateru” nie schodzi już do poziomu posadzki, wspiera się na stalowych podporach, między którymi zostanie urządzona recepcja z kasą.

Idziemy dalej, w stronę Wisły. Wnętrze o wysokości 5 m w centralnej części gmachu jest ponaddwukrotnie wyższe. To agora, miejsce spotkań i przestrzeń na wystawy czasowe. - W tym miejscu zawiśnie ogromne wahadło Foucaulta, które przypomni o ruchu obrotowym Ziemi - mówi Jan Modzelewski z załogi Kopernika.

Nad głowami zwiedzających i agorą przejeżdżać będą śmialkowie - rowery po linie. - Każdy, kto wierzy w naukę, może śmiało pedałować. Pod

rower podczepimy balans, który nie pozwoli się przewrócić, działa jak wańka-wstańka, ale sprawdza się tylko dla osób do 200 kg wagi - ostrzega Irena Cieślińska, koordynatorka galerii Świat w Ruchu.

## Nauka, sztuka i UE

Stajemy przy trzecim „kraterze”, który wpuszcza światło. - Tu będzie nie zwykła ławka. Kiedy oprzemy się o nią łokciami, a uszy nakryjemy dłońmi, usłyszymy „dźwięki różnych religii” - przekonuje Aleksandra Wójcik-Głodowska z galerii Korzenie Cywilizacji. Poznamy w niej „osiągnięcia technologiczne i naukowe, ale też zjawiska społeczne, nurty w filozofii i sztuce”. Intrygująco zapowiada się komponowanie muzyki z wykorzystaniem kostek do gry w kości, co wymyślił Wolfgang Amadeusz Mozart. Każda z kombinacji liczb przekłada się na sekwencję nut. Im więcej rzutów, tym dłuższa melodia, którą zapisze w swojej pamięci, a potem odtworzy komputer.

- W teatrze anatomii zwiedzający przeprowadzą laparoskopową operację na sztucznym misiu (bez rozcięcia mu brzucha) na oczach widowni - zapowiada Anna Lipińska odpowiadająca za galerię Człowiek i Środowisko.

- Na piętrze w mrocznym pomieszczeniu umieścimy CBS - Centralne Biuro Światłone. Z silami ciemności zmagać się będzie inspektor Wiktor Foton. Twardzi faceci, piękne kobiety, jak w czarnym komiksie. Przejście dreszczyk kryminalnych emocji - barwnie o galerii światła opowiada Łukasz Badowski.

Część eksponatów projektują artyści. - Tworzymy instytucję kultury nowego typu, która łączy naukę i sztukę - twierdzi dyr. Firmhofer.

Wystawę, laboratoria, planetarium (otwarcie w przyszłym roku) i ekspozycję zewnętrzną finansuje budżet państwa za blisko 67 mln zł. Sam budynek to koszt ok. 365 mln zł, z czego wsparcie z Unii Europejskiej wynosi aż 207 mln zł, resztę daje miasto. ●